Rok X. Kraków-Podgorze wtorek 20 sierpnia 1912. Nr. 187.

3 Cena numeru centy 3

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·30 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·60, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 60 h., za każdy następny raz po 30 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koszu 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc. Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Zamach obłąkanego na biskupa.

Pogrzeb chińskiej księżniczki.



(Opis wewnątrz numeru.)

Stosunek Austro-Węgier do Rosyi.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 sierpnia.

Dzienniki Rzeszy Niemieckiej stwierdzają, że już od dłuższego czasu istnieją przeciwieństwa między Austro-Węgrami i Rosyą, przeciwieństwa, których skutków niepodobna przewidzieć. Przeciwieństwa mają w gruncie rzeczy źródło jedno, jakkolwiek pojawiają się pod formą rozmaitą. Owem źródłem jest rywalizacya Austro-Węgier i Rosyi na Bałkanie, rywalizacya zupełnie naturalna od chwili, gdy Austro-Węgry powróciły do polityki Bałkańskiej, uprawianej przez cesarzów Leopolda II., Karola VI., Maryę Teresę, Franciszka II, polityki, zerwanej wojnami napoleońskiemi, powróciły do tego życia od chwili, gdy dom Habsburski usunięty z Niemiec i Włoch musiał się zwrócić w jednym kierunku swojej ekspansyi naturalnej w kierunku bliskiego Wschodu. Na tej drodze ekspansyjnej Austro-Węgry musiały się znaleźć jako rywal i przeciwnik Rosyi. Chwilowo za czasów hr. Gołuchowskiego zdawało się, że przyjdzie do pokojowego rozgraniczenia wpływów i do zgodnego załatwienia sporu o Bałkan i o spadek po Turcyi. Aneksya Bośni i Hercogowiny pokazała, że była to iluzya i marzenie. Przeciwieństwo, które się zarysowało po raz pierwszy po wojnie rosyjsko-tureckiej w roku 1877, to przeciwieństwo wybuchło w roku 1907 z mocą i niewątpliwie musi z czasem doprowadzić do rozrachunku zbrojnego.

Stąd pochodzą częste spory między zarządem wojskowym i ministerstwem spraw zagranicznych. Zarząd wojskowy to jest ministerstwo wojenne i sztab generalny pozostają — oczywista — pod wpływem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który za pozwoleniem cesarza posiada w sprawach wojskowych wpływ bardzo poważny. Ministerstwo spraw zagranicznych natomiast pozostaje bardziej pod wpływem samego monarchy i jak każda instytucya, sterowana i złożona z dyplomatów, objawia chęć możliwie pokojowego i możliwie kompromisowego załatwienia każdej sprawy z dnia na dzień bez wpatrywania się w dal.

Nadto sfery wojskowe niebardzo chętnie widzą coraz to silniejszy wpływ Węgrów w austro-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Od czasu, gdy Węgrom w roku 1906 udało się obalić hr. Gołuchowskiego, ten wpływ węgierski w ministerstwie spraw zagranicznych rósł coraz szybciej, tak, iż wreszcie doszło do obsadzenia wszystkich najważniejszych stanowisk tego ministerstwa przez urzędników narodowości madziarskiej. Madziarzy zaś, jako dobrzy patryoci mają zawsze w pierwszej linii interes Węgier na oku, a dopiero później interes całej dynastyi. Nawet i wtedy, gdy się im zdaje, że pamiętają równomiernie o interesach wspólnopaństwowych, pewne odprądy może dla nich samych nieuświadomione, pchają ich w kierunku bardziej węgierskim, aniżeli ogólno państwowym.

Rzecz dziwna jednak, że w kwestyi dla Austro-Węgier niesłychanie ważnej, a mianowicie w kwestyi otwarcia Dardanelów dla floty wojennej rosyjskiej — według obiegających pogłosek — stanowisko sfer wojskowych, zbliżonych do następcy tronu ma być zupełnie inne, aniżeli stanowisko urzędu spraw zagranicznych. Podczas gdy hr. Berchtold i dyplomacya austro-węgierska uważała bardzo słusznie za cios dla Austro-Węgier, gdyby przyszło do otwarcia Dardanelów dla floty rosyjskiej, sfery wojskowe utrzymywały, że Austro-Węgry mogą bez skrupułów zezwolić na otwarcie cieśnin. Według sfer wojskowych było wielkim błędem prowadzić kampanię prasową w ten sposób, by wynikało z niej, że Austro-Węgry są przeciwnikiem tego otwarcia, a więc przeciwnikiem Rosyi. Według sfer wojskowych Austro-Węgry ani ze stanowiska wojskowego, ani ze stanowiska handlowo-politycznego nie mają najmniejszego powodu do sprzeciwiania się, by Dardanele otworzono dla statków wojennych rosyjskich.

Prawdziwym przeciwnikiem Austro-Węgier

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

10 sierpnia

Na targ spędzono bydła rogatego 278, cieląt 304, owiec 20, nierogacizny 277, razem 888 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 80 – 102 k., woły od 90 – 104 k., krowy od 74 do 88 k., jałownik od 82 do 92 k., cielęta od – do – k., nierogaciznę tuczną od – do –; bitej wagi: nierogaciznę od 170 do 190 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 200 do 400 k., woły od 420 do 500 k., krowy 170 do 376 k., jałówki od 116 do 340 k., cielęta od 35 do 76 k., owce od 26 do 32 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 748 na konsumcyę innych gmin kraju 740, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

jest **Anglia**. Wystąpienie Anglii z konwencyi cukrowej Brukselskiej dowiodło tego w sposób jak najjaskrawszy. Anglia przez to wystąpienie chce popierać przewóz cukru rosyjskiego na swoje terytoryum, a więc chce politycznie i gospodarczo zaszkodzić zarówno Niemcom — jak i Austryi. Dzięki rozbiciu konwencyi cukrowej Rosya pozyska daleko lepsze szanse na targu cukrowym międzynarodowym, niż Austro-Węgry. Tymczasem wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych robi taką minę, jakby cała ta sprawa nic je nie obchodziła. Sfery wojskowe są niezadowolone z tej nieczynności urzędu spraw zagranicznych. Zdaniem owych sfer wojskowych była to doskonała sposobność, by Austro-Węgry poczyniły na rzecz Rosyi pewne propozycye, a mianowicie między innemi obiecały popierać przejazd statków rosyjskich przez Dardanele, czego w gruncie rzeczy Anglia najbardziej się boi i czego też chce uniknąć.

Tak brzmią w streszczeniu wywody pewnej korespondencyi, która ukazując się od niedawna na bruku wiedeńskim, posiada, lub przynajmniej udaje, że posiada stosunki z tą partyą wojskową, która nie jest chętną urzędowi spraw zagranicznych. Nam się przecież zdaje, że w tym wypadku urząd spraw zagranicznych ma zupełną racyę. Rosyi nic nie przeblaga, o ile będzie chodziło o zapanowanie nad Bałkanem. Może ona ustąpić wobec przeciwnika silniejszego, posiadającego lepszą armię i więcej energii, lecz nigdy nie pozwoli się ugłaskać i wyprowadzić w pole, albo też nigdy się nie zgodzi na jakieś układy kompromisowe, które doprowadzają jedynie do zgody słomianej.

Mówią, że wojna angielsko-niemiecka jest z czasem nieunikniona. Nam się zdaje, że daleko bliższą na wypadek jakiejkolwiek czynnej polityki Austro-Węgier na Bałkanie jest wojna austro-rosyjska, mimo wszelkich wysiłków pewnych sfer, by dojść z Rosyą do porozumienia.

Amon.

Nowe przepisy o uzyskanie szarży oficera rezerwowego.

Dalsze utrudnienia. — Rzekome „podniesienie“ poziomu korpusu oficerskiego.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że ministerstwo wojny wydało nowe przepisy, zmierzające do podniesienia *niveau* korpusu oficerskiego, a zwłaszcza oficerów rezerwowych. Warunki uzyskania stopnia oficera rezerwowego będą obecnie znacznie utrudnione; oprócz bowiem względu na teoretyczne wykształcenie przy nominacyi oficerów rezerwowych ma być także miarodajnym względ na *stosunki osobiste kandydatów*. Chodzi o to, aby oficer samą swoją osobistością przed frontem musiał sobie zjednać autorytet. Oficerowie mają z jednorocznikami i oficerami rezerwowymi zawiązywać osobiste stosunki. Przy nominacyi jednoroczniaków na podchorążych ma być *braną pod uwagę sfera*, z jakiej się oni rekrutują.

Powyższa wiadomość urzędowa wymaga krytycznego oświetlenia. Otóż względ na „podniesienie poziomu“ korpusu oficerskiego, nie wytrzymuje krytyki. Prawdą jest tylko, że zarząd armii ma już dość oficerów rezerwowych na wypadek wojny — a zatem idzie, że w dalszym ciągu obostrza przepisy o uzyskaniu szarży oficera rezerwowego.

„Stosunki osobiste“ kandydata, które teraz będą decydowały przy nominacyi oficera rezerwowego, sprzeczne są z duchem armii austryackiej.

Wszak ministrowie wojny, ilekroć domagają się w parlamencie nowych kredytów wojskowych, z dumą wskazują na to, że armia — wskutek powszechnej służby — jest najbardziej demokratyczną instytucyą w państwie, w której wszystkie narodowości, wyznania i klasy społeczne są zupełnie równouprawnione. Teraz uzyskanie stopnia oficera rezerwowego uzależnione jest od „stosunków osobistych“ t. j. od klasy społecznej, do której kandydat należy i od stopnia jego zamożności. Znaczy to, że na przyszłość w Austryi — *wzorem Prus* (Austrya zawsze wzoruje się na Prusach) — oficerami rezerwowymi będą mianowani przedewszystkiem młodzieńcy ze sfery szlacheckiej i zamożnej burżoazyi.

Jak wobec tych nowych przepisów wygląda *demokratyczność* armii — o to zapytają niewątpliwie pana ministra wojny posłowie parlamentarni.

Manewry w Galicyi.

Tegoroczne manewry odbędą się pomiędzy Przemyślem a Jarosławiem. Program tegorocznych manewrów 10 korpusu oznacza, że armia nieprzyjacielka podszedłszy tuż koło Tarnobrzega, dąży na Jarosław, a zająwszy to miasto, idzie na Przemyśl. Główne końcowe spotkanie się armii atakującej i armii broniącej Przemyśla, nastąpi w dniach 12—15 września b. r. na terenie Jarosław-Radymno. Pułk dragonów nr. 7, w którym arcyksiążę Karol Franciszek Józef jest rotmistrzem, wyrusza na ćwiczenia pułkowe. Arcyksiążę weźmie udział zarówno w tych ćwiczeniach pułkowych, jak i w ćwiczeniach czwartej dywizyi konnicy. Natomiast nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby arcyksiążę miał uczestniczyć w wielkich ćwiczeniach konnicy, które się odbędą koło Kolbuszowej w obecności jeneralnego inspektora konnicy, jenerała Brudermanna.

* * *

Pierwszy, **krakowski** korpus urządza tego roku manewry na mniejszą skalę t. zn. tylko w obrębie swego korpusu. Manewry te są pomyślane w ten sposób, że najpierw „walczą“ pułki przeciw sobie w obrębie brygad, następnie brygady (składające się z 2 pułków) walczą przeciw sobie w obrębie dywizyi. Zakończeniem zaś manewrów korpuśnych są dwudniowe operacye wojenne obu w skład korpusu krakowskiego wchodzących dywizyj piechoty (5-tej i 12-tej), których koroną jest *„Endgefecht“*, poczem następuje t. zw. „odtrąbienie manewrów“ i zakończenie wojskowego roku.

Wymarsz pułków krakowskich na teren manewrowy już się rozpoczął. Przed kilku dniami wymaszerował z Krakowa 16 pułk obrony krajowej, a dzisiaj, w poniedziałek, wyruszają z Krakowa pułki piechoty nr. 100, 93 i 56 oraz 3 pułk artyleryi polnej. Dnia

Ze sztuki.

O najnowszych domach krakowskich jako o dziełach architektury.

7) *(Ciąg dalszy).*

Kamienice, które tam wzniesiono zupełnie o swym celu milczą, nie posiadają wartości architektonicznej — są walone według taniego szablonu podobnej maści, co przy ul. Zielonej, Jasnej, Joselowicza i t. p. Wprawdzie starano się uniknąć owych glazurowanych cegieł, fasady tu i ówdzie uwieńczyć attykami, bramom nadać pozór niby czegoś zbliżonego do piękna; przeważa jednak monotonia tania, walenie planów wewnętrznych na jedno utarte kopyto, nie widać troski o piękne rozłożenie okien. Podwórza są ciemne, smutne nawet w pogodne dnie, nadające się osobliwie dla przyszłych samobójców.

Patrząc na kamienice te, uszeregowane jak lichy towar, wyłożony za szkłem gablotki — nie widać tam tego wysiłku twórczego, jakiejś inwencyi budowniczej — ani też tej krzty uczucia, które winno posiadać każde dzieło sztuki, choćby niem była kamienica czynszowa.

Gdzie ta troska o piękną i logiczną całość, o propozycyę wzajemną poszczególnych fragmentów; wszędzie przeważa niedociągnięcie, pobieżność, jakiś niepokój w kompozycyi. A przecież prezbiteryum kościoła św. Katarzyny tak blisko, tyleby mogło nauczyć, wskazać. Jeżeli architekci nie wynieśli ze szkół zawodowych odpowiedniego wykształcenia poczucia piękna, to powinni to uzupełnić choćby teraz, mając wzory tak pierwszorzędnej wartości w Krakowie. Bo w ten sposób komponować i projektować przez całe życie, to ubliża zawodowi prawdziwego architekty.

Ta gorączka budowlana wre osobliwie na Kazimierzu, kosztem niszczenia częstokroć domów pierwszorzędnej architektonicznej wartości. Niedawno stanął na placu Wolnica szereg kamienic, drogo okupionych.

Zburzono bowiem piękny dom jednopiętrowy (narożnik ul. Krakowskiej l. 36 i Wolnicy l. 2) niegdyś własność p. Ksaw. Jakubowskiej — później p. Bartynowskiego, dom, który tak był potrzebny ze względu na kośc. Bożego Ciała. Dziś niestety, wysokie domy zupełnie zasłoniły widok. A mało to podobnie pięknych domów zniknęło na zawsze?

Nie jestem bynajmniej z tych, którzy identyfikują piękno starej architektury ze zniszczeniem, z „malowniczym“ odartym z tynku murem; owszem domy stare osiągną wówczas swą wartość, jeżeli otoczy się je opieką. Dom stary nie dlatego jest malowniczy, że jest ruderą, owszem, jest nawet szpetny, ale jeżeli posiada swą cechę i styl, swój wyraz, winno się go odnowić, a nie burzyć.

Miasto król. Kazimierz posiada przez to swą wybitną wartość, że są tam domy tak pełne charakteru, iż śmiało je można zaliczyć do unikatów budownictwa. Trzeba je więc otoczyć pieczą, bo podniosą historyczną wartość miasta. N. p. dom Wojewodziński, własność p. Wł. Bartynowskiego należał przed tem do Ankwicza, posiadał piękne sztukaterye, a jedna z sal złoconemi kaflami była wykładana. W domu tym w r. 1772 Józef II stał gospodą. W ul. Józefa l. 10 stoi dotąd o pięknej barokowej fasadzie dom — którego ubytek byłby prawdziwą szkodą. Także piękny narożny gmach przy tej ulicy l. 12 z drugiem wejściem od ul. Miedzuch — ma nie małą wartość. Piękne podwójne podwórze, ponad którem rozpięto ganek na sklepionem łukowo podmurowaniu, tworzy, patrząc zwłaszcza od ul. Miedzuch, nadzwyczaj piękny widok z wieżą Bożego Ciała.

(C. d. n.)

22-go bm. wyrusza z Krakowa pułk piechoty nr. 1, który tutaj przybył na miejsce 13 pułku.

Dwunasta (krakowska) dywizya piechoty pod komendą fm. por. br. Huyna ćwiczyć będzie na przestrzeni Bielsko-Kęty-Andrychów, zaś piąta, ołomuniecka dywizya piechoty, w skład której wchodzi stojący w Opawie pułk 13-ty, ćwiczyć będzie w terenie Cieszyn-Frydek-Frysztadt. Zupełnie osobno będzie manewrowała dywizya obrony krajowej na przestrzeni Frydek-Cieszyn.

Manewry pomyślane są w ten sposób, że ołomuniecka dywizya, będąca w założeniu strażą przednią większej armii nieprzyjacielskiej, maszeruje na Kraków. Krakowska dywizya wyrusza na spotkanie nieprzyjaciela. Starcie nastąpi między Bielskiem a Cieszynem w dniach 2 i 3-ciego września. Siły obu dywizyj są mniej więcej równe. Dywizya zaś obrony krajowej, ćwicząca oddzielnie między Frydkiem a Cieszynem, otrzyma w przedostatnim dniu manewrów rozkaz, aby pospiesznym marszem udała się na plac boju na pomoc jednej ze stron walczących. Która strona walcząca otrzyma sukurs obrony krajowej, pozostanie tajemnicą służbową aż do ostatniej chwili. Naturalnie „zwycięży" strona, która zostanie wzmocnioną batalionami obrony krajowej.

Naczelne kierownictwo manewrów spoczywa w ręku komendanta korpusu jenerała kawaleryi von Böhm-Ermolliego. Jego szefem sztabu jest pułkownik Kochanowski v. Korwinau. — Manewry korpuśne są egzaminem praktycznym dla oficerów sztabowych począwszy od majora. Po takich manewrach następuje zazwyczaj szereg pensyonowań.

Człowiek z połową mózgu.

Żołnierz postrzelony na manewrach — Śmiała operacya. — Zapomniał czytać i rachować. Przywrócona zdolność. — Czy godzien zazdrości?

Stockholm, 15 sierpnia.

Chirurgia zrobiła w najnowszych czasach tak olbrzymie postępy, że lekarze nie wahają się podjąć operacyj, które jesze lat kilka wstecz uważano by za szaleństwo — i dokonują ich z pomyślnym rezultatem. Częstokroć są to tak zadziwiające wyniki, że w pewnych wypadkach można je istotnie uważać za cud — są to jednak rezultaty ścisłej wiedzy, jest to tryumf nauki, osiągnięty wskutek najdokładniejszej znajomości organizmu ludzkiego i jego funkcyj.

Do takich wyjątkowych, zdumiewających swoim wynikiem operacyj zaliczyć należy dokonanie przez lekarzy szwedzkich operacyi na najsubtelniejszej części organizmu ludzkiego, mianowicie na mózgu, o czem donosi szwedzkie pismo „Intransigeant".

Podczas manewrów wojskowych w Szwecyi postrzelono w ubiegłym roku żołnierza Blonquista. Kula trafiła go w głowę i przeszła na wylot przez czaszkę, naruszając mózg. Postrzał, jak się zdawało, był śmiertelny — ale lekarz wojskowy skonstatował, że żołnierz żyje. Pospieszono mu natychmiast z pomocą lekarską i wtedy chirurgowie zdecydowali się na śmiałą operacyę — postanowili wyjąć rannemu część naruszonego przez kulę mózgu. Operacya powiodła się. W pięć tygodni później żołnierz wstał z łóżka o własnych siłach; przypuszczano więc, że jego władze umysłowe nic nie ucierpiały przez operacyę. Okazało się jednak, że tak nie jest. Stwierdzono mianowicie, że postradał on w zupełności zdolność rozpoznawania liter i cyfr: zapomniał czytać i rachować.

Lekarze szpitalni postawili sobie za zadanie dokonać nowej „operacyi" — mianowicie przywrócić mu zatraconą zdolność. Zajęli się nauką żołnierza z całym zapałem ludzi głęboko przeświadczonych o celowości swej pracy. Rzeczywiście po kilku miesiącach żmudnej pracy, wymagającej niezwykłej cierpliwości ze strony lekarzy — posiadł znowu żołnierz znajomość alfabetu i arytmetyki.

Obecnie, jak donosi wspomniane pismo, mieszka Blonquist, człowiek z połową mózgu (o prawie połowę mu wyjęto), przy swoich rodzicach, wieśniakach w wiosce w pobliżu Stockholmu, a ktokolwiek widzi go wesołego i żwawego przy pracy, nie może przypuszczać, że „temu coś w głowie brakuje". Blonquist nie ma także żadnego powodu do narzekania na swój los — utrzymuje bowiem jako inwalida wojskowy znaczną zapomogę od rządu, a oprócz tego naukowe towarzystwo w Stockholmie wyznaczyło mu roczną pensyę 1000 kor. z tem warunkiem, że obowiązany jest stawiać się na jego zawołanie celem przeprowadzenia na nim obserwacyj lekarskich. Czy zachowanie jego jest zupełnie normalne i czy nie wykazuje braku pewnych władz umysłowych — wspomniane pismo nie zaznacza.

Wśród okolicznych wieśniaków dobrobyt, w jakim obecnie żyje młody parobczak, były żołnierz, wywołuje powszechnie zazdrość i zapewne nie jeden z nich pozwoliłby sobie wyjąć więcej niż połowę mózgu, aby mogło mu się tak powodzić.

Kolej Kraków-Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna.

W artykułach p. t. „Potrzeby Krakowa wobec kraju", które tak silne wywarły wrażenie oświadczał się autor za połączeniem Krakowa z Mszaną wprost na Myślenice z pominięciem Wieliczki. Artykuł ten wywołał kilka odpowiedzi z pow. wielickiego, których jednak wobec tego, że sprawa jest już prawie przesądzona, drukować nie będziemy. W sprawie tej bowiem piszą nam:

„W najbliższych dniach przybywają do Wieliczki inżynierowie Wydziału krajowago, którzy pod kierownictwem st. inż. p. Machalskiego rozpoczną pracę nad t. zw. szczegółową trasą projektowanej kolei.

Jakkolwiek ostateczna decyzya (uchwalenie kredytów) zależy od parlamentu, to jednak rzecz tę należy powitać jako znaczny krok naprzód. Jak wiadomo, kolej ta ma powstać jako „eine Staatsgarantierte Eisenbahn" i jest umieszczona w przedłożeniu rządowem (Localbahnvorlage) dla Galicyi *na pierwszem miejscu.* Koszta budowy poniesie rząd, kraj i interesowane czynniki lokalne, bądź w gotówce, bądź w formie gwarancyi oprocentowania kapitału inwestycyjnego. Kraj przypadającą na niego część złożył w Banku krajowym i obecnie z procentów pokryje koszta sporządzenia trasy szczegółowej. Wydatek ten jest **zaliczką daną przez kraj na rachunek rządu**, który dzięki interwencyi reprezentacyi powiatów wielickiego i myślenickiego i dotyczących posłów parlamentarnych i sejmowych na ten proceder zezwolił.

Ogólny projekt budowy tej linii jest już sporządzony, prócz kilku variant, które obecnie zostaną ustalone. Między innemi rozchodzi się o trasę bezpośrednio koło samej Wieliczki. Czy trasa ta pójdzie na Sierczę, Koźmice, Jankówkę i Sieraków do doliny Raby, czy też na Lednicę, Biskupice, Dobranowice, Winiary— do tej pory nie wiadomo. W swoim czasie wojskowość oponowała przeciw trasie na Sierczę, twierdząc, że linia ta przechodziłaby zbyt blisko fortów w Prokocimie i Rajsku

Nowa ta kolej, o ile parlament okaże się zdolnym do obrad i uchwali przedłożenie rządowe, przetnie okolicę żyzną, obfitą w ziemiopłody, bydło, drzewo, kamień (budowlany, dowożony obecnie do Krakowa furami aż z za Dobczyc) i przyczyni się ogromnie do rozwoju szczególnie Dobczyc, Myślenic i ich okolicy. Ogromny szmat kraju, pozbawiony dziś należytej komunikacyi, leżący w formie nieregularnego czworoboku między stacyami kolejowemi Tarnów, Stróże-Kalwarya-Chabówka, zostanie przecięty życiodajną koleją, o której wątpić nie można, że się będzie należycie procentować. Dla Krakowa kolej ta skróci podróż do Zakopanego o przeszło 40 klm. i da sposobność do aprowizacyi miasta w środki żywności, artykuły budowlane i t. d., co przy wzroście miasta w ostatnich czasach, ma ogromne znaczenie.

Na koniec zaznaczyć należy, że nowa linia będzie bezpośrednią między Krakowem a Chabówką, na której będą kursowały pociągi pospieszne bez przesiadań się na drobnych stacyach. Dzięki tej kolei zyskają mieszkańcy Krakowa także szereg nowych letnisk, tuż zaraz za Wieliczką (rzeki, góry, lasy i widok na Tatry), do których i obecnie już mimo fatalnej komunikacyi wozowej dość dużo Krakowian na lato zjeżdża".

K. S.

Zamach na biskupa sufragana wiedeńskiego.

Przed nabożeństwem za cesarza. — Nożem w plecy. — Ciężka rana. — Obłąkaniec. — Planowany zamach na arcybiskupa Nagla.

Wiedeń. Wczoraj w południe rozeszła się po mieście wiadomość o zamachu dokonanym na kardynała, arcybiskupa dra Nagla. W rzeczywistości był to zamach dokonany na **generalnego wikarego, biskupa dra Pflugera.**

W chwili gdy dr. Pfluger, któremu towarzyszył służący, przechodził o godz. wpół do 11 rano z pałacu arcybiskupiego do zakrystyi kościoła św. Szczepana, gdzie miał brać udział w uroczystem nabożeństwie za cesarza, rzucił się na niego jakiś młody człowiek i zamierzył się nożem. Mimo, że znajdujący się w pobliżu prymaryusz, dr. **Lurtz** rzucił się natychmiast na sprawcę zamachu, **zdołał on zamach wykonać i ugodził biskupa dra Pflugera nożem w plecy.** Klinga przytem pękła, a koniec noża pozostał w ranie.

Generalnego wikarego przeniesiono do jego mieszkania, gdzie dr. Lurtz udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej. Nóż usunięto z rany i założono opatrunek.

Sprawcę zamachu aresztowano i odstawiono do komisaryatu policyi w śródmieściu. Odmówił on z początku wszelkich wyjaśnień i udawał głuchoniemego.

Cennik

IZBY

handlowo-przem.

w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nr. o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 117·75

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 490·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 17 sierpnia.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·49 do 11·60; pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; żyto na kwiecień 9·89 — 9·90, na paździer. 9·82 do 9·88; owies na paźdz. 9·88 do 9·90; na kwiecień 10·09-10·10; kukurudza na sierp. 9·49 — 9·49; na maj 7·62—7·63; rzepak na sierp. 17·50 do 17·60

Oferty: lepsze. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: przyj. — Pogoda piękna.

go. Policya przypuszcza, że **nazywa się on Herman Prinz**; jest to człowiek chory, który dłuższy czas przebywał w zakładzie dla obłąkanych w Ybbs.

Jeszcze podczas nabożeństwa, w którem brali udział wszyscy dygnitarze, oficer policyi zbliżył się do prezydenta policyi i złożył mu dokładny raport o przebiegu zamachu. Po skończonem nabożeństwie prezydent ministrów hr. Stürgkh, minister spraw wewnętrznych bar. Heinold, b. prezydent ministrów, a obecnie namiestnik Dolnej Austryi bar. Bienerth, prezydent Izby panów hr. Windischgratz, którzy obecni byli w katedrze, udali się do pałacu arcybiskupiego, aby zasięgnąć bliższych wiadomości o stanie rannego.

Stan zdrowia rannego biskupa Pflugera jest zadowalający. **Rana jest ciężka, ale nie zagraża życiu.**

Sprawca zamachu później zeznał, że zamierzał wykonać zamach na arcybiskupa Nagla, jednakże zmienił postanowienie i zwrócił się przeciw biskupowi, Pflugerowi, który pierwszy się zjawił.

Sprawca zamachu spędził dotychczasowy żywot częścią w więzieniu, częścią w zakładzie dla obłąkanych i z małemi przerwami pozostawał zawsze w leczeniu u psychiatrów. Był on najpierw w zakładzie dla obłąkanych w Ybbs, następnie w Steinhofie pod Wiedniem, skąd go dnia 13 b. m. wypuszczono jako podleczonego, ale upośledzonego na umyśle. W Wiedniu przebywał on w przytulisku dla bezdomnych, nie mogąc nigdzie znaleść pracy.

Pogrzeb chińskiej księżniczki.

(Patrz ilustracyę na str. 1)

Chiny zostały republiką — na jak długo, czy na stałe, nie można wiedzieć. Książęta i księżniczki cesarskiego domu usunęli się od publicznego życia i czekają, azali nie nadejdzie chwila, która przywróci ich na dawne stanowisko. Tymczasem żyją oni zdala od bieżących wypadków w swojej ojczyźnie, zachowując ściśle dawne zwyczaje i obyczaje.

Niedawno temu zmarła księżniczka Tsiu i pogrzeb jej odbył się według starochińskiego ceremoniału. Zwłoki zmarłej, złożone do ciężkiej trumny, obwieszonej jedwabnym całunem, niosło 24 kulisów. W orszaku pogrzebowym niesiono olbrzymie lalki, które trzymały w rękach filiżankę, czajnik i t. p. przedmioty, których używała zmarła w codziennem życiu. Wszystkie te manekiny spalono następnie na cmentarzu.

Ten interesujący obraz pogrzebu zmarłej chińskiej księżniczki przedstawia nasza rycina, zamieszczona na str. 1-szej.

Katastrofa kolejowa w Leńczach.

Wykolejenie dwóch wozów. — Zatamowanie ruchu kolejowego do Zakopanego.

(Telefonem).

Leńcze, 19 sierpnia.

W pociągu towarowym, idącym w kierunku Krakowa, tuż po wyjeździe ze Stacyi Leńcze o godz. 12 w nocy wyskoczyły z szyn pierwsze dwa wozy przy lokomotywie. Wykolejenie się wozów nastąpiło w odległości 20 metrów przed zwrotnicą; kilkanaście metrów przeszły wozy po podkładach, następnie pierwszy wóz pochylił się na bok. W wozie tym **znajdowali się trzej konduktorzy**: Gawlas, Madziarz i Łysoń, **którzy jednakże** wczas zdołali wyskoczyć. **Spostrzegłszy wykolejenie wozów, maszynista wstrzymał pociąg. Wówczas pierwszy wóz całkowicie już przechylił się w stronę nasypu kolejowego i tylko wyważone u dołu dzwi stały się podpórką dla wozu, który niechybnie stoczyłby** się z nasypu.

Pociąg **osobowy wychodzący z Krakowa** do Zakopanego o godz. 12·2 m., **wobec zatamowania toru stał całą noc w Leńczach**, czekając na pociąg wieczorny z Zakopanego, który przybył o godz. 5 rano. Wtedy dopiero podróżni jadący do Zakopanego przesiedli się do pociągu idącego z Zakopanego, jadący zaś do Krakowa, przesiedli się do pociągu, idącego do Zakopanego. Pociągi więc stojące z dwóch stron stacyi Leńcze zmienić musiały wręcz swój kierunek i doszły do najbliższych stacyi w ten sposób, że były popychane lokomotywami z tyłu. Wielu pasażerów, jadących do Zakopanego wróciło bez przesiadania do Krakowa.

Dopiero o godzinie 6-ej rano wyruszył pociąg ratunkowy z Podgórza na miejsce katastrofy.

Targ koszykarski Ligi P. p. w gmachu „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej, otwarty codziennie od 9 rano do 6-tej wieczorem.

Co słychać w mieście

Kraków, 19 sierpnia.

Regaty w Krakowie!

W Krakowie odbędą się w dniu 8 września regaty, urządzone przez tamtejszy Oddział wioślarski z powodu 20-letniego istnienia oddziału.

Pan wiceprezydent nam. gal. delegat dr. A. Fedorowicz, raczył przyjąć honorowe prezydyum jury, a pan wiceprezydent miasta Krakowa dr Szarski, prezydyum Komitetu regatowego.

Udział zgłosiły liczne Towarzystwa wioślarskie; przebieg regat zapowiada się zajmująco. Ustanowiono liczne nagrody. Oprócz kilkunastu medali złotych i srebrnych, będą jeszcze 3 nagrody honorowe.

Pierwszą daje m. Kraków. Drugą p. wiceprezydent namiest. dr Adam Fedorowicz, a trzecią — przechodnią sam Oddział wioślarski.

Z teatru miejskiego. Nowy sezon teatru krakowskiego rozpoczyna się w sobotę 24 b. m. Zainauguruje go przedstawienie „Legionu“ St. Wyspiańskiego. Rolę papieża Grzegorza XVI. objął p. Trzywdar, Krasińskiego p. Bogusiński, Rapsoda p. Rygier, Fortuny p. Jarszewska, św. Andrzeja p. Schmidt, Świtezianki p. Święcicka, Sławy p. Zacharkiewiczówna, demosa p. Brokowski. — W niedzielę 25 b. m. odbędzie się przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“.

Dr Głąbiński kandydatem na prezydenta Lwowa? „Gaz. Poniedziałkowa“ donosi, że partya narodowo-demokratyczna zamierza(?) dr Głąbińskiego postawić jako kandydata do godności prezydenta miasta Lwowa.

Uroczystość urodzin cesarza. W sobotę, jako w przeddzień uroczystości urodzin cesarskich, odbył się wieczorem uroczysty pochód orkiestr wojskowych krakowskiego garnizonu przez ulice miasta. O godzinie 8 pod ratuszem zebrały się orkiestry wojskowe i odegrały hymn austryacki, poczem oddziełnie ruszyły ulicami w stronę koszar. Orkiestry poprzedzali żołnierze z lampionami; pochodem tym towarzyszyły tłumy publiczności. O godzinie 9 uroczyście zmieniono straż, równocześnie reflektorami oświetlono wspaniale Kopiec Kościuszki.

Wczoraj zaś o godz. 5 rano odegrały wojskowe orkiestry pobudkę, przechodząc głównemi ulicami. O godz. 8-mej zgromadziły się na Błoniach wszystkie pułki i oddziały wojskowe krakowskiego garnizonu. Proboszcz wojskowy odprawił uroczystą Mszę św., w czasie której piechota oddawała salwy karabinowe, zaś na Kopcu Kościuszki bito z armat.

O godz. 11 przedpołudniem odbyło się w koszarach kadeckich zaprzysiężenie abituryentów IV kursu szkoły, którzy mianowani zostali chorążymi.

W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. W katedrze wawelskiej odprawił nabożeństwo biskup sufragan ks. Nowak. Obecnym na niem był delegat, wiceprezydent namiestnictwa dr Fedorowicz wraz z przedstawicielami wszystkich władz administracyjnych, sądowych i autonomicznych.

Zakończenie kongresu esperantystów. W sobotę popołudniu odbyło się w Starym teatrze oficyalne zakończenie kongresu. Przemawiali reprezentanci poszczególnych delegacyi narodowościowych, dziękując Krakowowi za gościnne przyjęcie.

Przedtem, o godz. 2 po południu odbyła się przy kamieniu pamiątkowym Kościuszki sympatyczna uroczystość złożenia hołdu naszemu bohaterowi narodowemu ze strony amerykańskich esperantystów. Delegaci amerykańscy pp. Hetzel i Parisch złożyli na kamieniu wspaniały wieniec dębowy, przeplatany chryzantemami i wygłosili stosowne przemowy, w których uczcili pamięć Kościuszki. Publiczność licznie zgromadziła się koło kamienia pamiątkowego.

W niedzielę wyjechali uczestnicy kongresu na 3-dniową wycieczkę do Zakopanego.

Telefon Kraków-Wieliczka. Od przeszło miesiąca istnieje bezpośrednie, bezpłatne połączenie telefoniczne między Krakowem a Wieliczką, niestety jednym tylko drutem i jednym automatem Nr 2400. Dzienny „obrót“ rozmów daje poważną cyfrę 200, prócz rozmów w samej Wieliczce i okolicy między abonentami i rozmów międzymiastowych (interurbem). Każdy abonent może rozmawiać jednym ciągiem 6 minut, o ile w ciągu rozmowy nie zarządą połączenia jedna ze stacyi międzymiastowych, wtedy bowiem poczta przerywa rozmowę lokalną. Służbę przy telefonie w Wieliczce pełni jeden urzędnik, który prócz tego obsługuje także telegraf. Skutek z tego taki, że często wprost nie można się doprosić połączenia. Budując linię do Wieliczki, przewidywało już Ministerstwo handlu potrzebę założenia drugiego drutu i drugiego automatu, do tej pory jednak tego nie uczyniło. Abonament za telefony w Wieliczce daje skarbowi państwa rocznie okrągło 6000 kor., utrzymanie jednego urzędnika, dozorcy i zużycie materyału można przyjąć w rocznej kwocie 2000 kor., pozostaje zatem netto około 4000 kor., czyli 4 procent od kapitału 100.000 kor., a że zaś linii kosztowało okrągło tylko 12.000 kor., przeto okazuje się, że procent ten jest znacznie wyższy i że rząd zrobił bardzo dobry interes. Wobec tego zupełnie słusznem

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
9·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7 50 d. osob.
8 20 d. posp.
10·45 d. osob.
2·50 d. posp.
3·— d. osob.
5·38 d. osob.
7 15 n. miesz.
8·41 n. posp.
9·— n. osob.
10·35 n. osob.
11·30 n. osob.

Do Wiednia:
2·45 n. posp.
3·54 n. posp.
5·28 n. posp.
6·52 d. posp.
9·23 d. osob.
1·42 d. osob.
1·57 d. osob.
2 30 d. posp.
2·55 d. osob.
6·10 n. osob.
·45 n. osob.
·13 n. posp.
·55 n. posp.
·30 n. posp.

Do Zakopanego:
7·— d. posp.
10·25 d. osob.
3·45 d. osob.
12 07 d. osob.

Do Wieliczki:
6 30 d. osob.
1·0 d. miesz.
·40 n. miesz.
9·— n. osob.
10·20 n. osob.
11 05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1 24 d. osob.
·20 d. posp.
·26 n. osob.
·05 n. posp.
9 24 n. posp.
·50 d. osob.
·32 n. osob.
·40 n. posp.
4 57 n. osob.
·45 d. osob.
·18 d. osob.
1 24 d. osob.
10 ·5 n. osob.

Z Wiednia:
·7 n. posp.
·25 n. posp.
·35 n. posp.
·20 d. osob.
·13 d. posp.
· d. osob.
·0 d. osob.
·15 d. posp.
·52 d. osob.
·10 n. posp.
·6 n. osob.
·35 n. osob.
·38 n. posp.

Z Zakopanego:
·05 d. osob.
·45 d. osob.
·23 n. posp.
1 09 n. osob.
6·— d. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. miesz.
11 20 d. miesz.
8·30 d. osob.
·15 d. osob.
·45 n. osob.

jest żądanie założenia jeszcze conajmniej dwóch drutów i dwóch automatów i bezwarunkowo zamianowanie osobnego urzędnika wyłącznie dla telefonu. W sprawie tej odniósł się w ostatnich czasach zarząd miasta i Wydział powiatowy, przez Izbę handlową do Ministerstwa handlu, które niewątpliwie przystąpi wnet do polepszenia fatalnych obecnie stosunków. *K. S.*

Wystawa techniczna. Na czas Zjazdu Techników polskich, mający obradować w Krakowie w d. 12—16 września br. w domu krak. Tow. technicznego, urządza Liga Pomocy przem. w własnych salach wystawowych w tymże domu Wystawę artykułów technicznych. W Wystawie mogą brać udział firmy krajowe i zagraniczne z tych działów, w których kraj nie produkuje, wystawiając wszelkie potrzebne w pracy technika przybory, aparaty, narzędzia pomocnicze.

Pożar w Zakrzówku. Wczoraj o godz. w pół do 12 w nocy wybuchł w Zakrzówku pożar, który objął cztery stajnie na folwarku p. Reinera. Przy pożarze pracował jeden pluton straży podgórskiej, oraz dwa plutony straży krakowskiej. Naczelnik Nowotny skierował całą akcyę na umiejscowienie pożaru, który zagrażał nowo wybudowanemu domowi, stojącemu w odległości jednego metra od miejsca pożaru.

Po 2-godzinach ugaszono pożar. Spaliła się 1 stajnia, z której zdołano wyprowadzić 13 par koni, 2 stodoły, pełne tegorocznych zbiorów, oraz stary dom mieszkalny.

Szkodę obliczają w przybliżeniu na 35.000 koron. Budynki były tylko w części asekurowane.

Bójka. Na Zwierzyńcu (dz. XIII) pod l. 120 wynikła wczoraj popołudniu bójka, w której odniósł głębokie rany na głowie brukarz Józef Będkowski, lat 32, oraz matka i teściowa napastnika, staruszka 82-letnia, raniona również dwukrotnie w głowę.

Samobójstwo. Onegdaj wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w koszarach przy ul. Rajskiej stacyonowany tamże sierżant Józef Czuryło. Powód samobójstwa nieznany.

Ślub p. Piotra Tamarskiego geometry z Bochni z panną Wowkowiczówną, odbył się we Lwowie d. 17 bm.

Z Dąbrowej. Nieporządki przechodzą już wszelkie granice. Stosy śmieci leżą po kilka tygodni na rynku i dopiero kiedy już dobrze przegniją, wywozi się je za miasto. W nocy panują w całem miasteczku zupełne ciemności — brak lamp, albo też nie mają siatek.

Mieszkańcy mają nadzieję, że zarząd miasta zajmie się tymi nieporządkami przynajmniej na czas przyjazdu ks. biskupa Wałęgi d. 19 bm. Ks. biskup zabawi 2 dni.

Skargi na pocztę. Z Kęt piszą nam: Od kilkunastu dni panują na tutejszej poczcie okropne stosunki. Przyszedłszy do urzędu celem wykupna paczki, po godzinnem czekaniu na zapytanie, dlaczego przy kasie nikt nie urzęduje, usłyszałem odpowiedź zarządcy, że paczkę otrzymam dopiero wówczas, skoro telegrafista załatwi się ze swemi czynnościami (obecnie pełni także urząd kasyera). Na usprawiedliwienie dodał zarządca, że zwracał się już do Dyrekcyi o urzędnika, jednak bez skutku. W urzędzie pocztowym panuje obecnie ruch nadzwyczajny z powodu wielkiej liczby letników w pobliskich Podlasach. Dyrekcya poczt powinna przeto zwrócić uwagę na to i stosunki unormować. *Ig. H.*

Eksplozya w aptece. Z Bochni donoszą: W aptece p. Göttingera zdarzył się w piątek nieszczęśliwy wypadek. Przy gotowaniu odwaru na maszynce spirytusowej, znajdujący się blisko eter eksplodował, a odłamki butli dotkliwie poraniły pracującego laboranta. Powstała nieopisana panika, zjawiła się wkrótce zaalarmowana straż pożarna, ale nie miała powodu do interwencyi.

Brak fryzyera daje się dotkliwie uczuwać mieszkańcom Niepołomic. Fryzyer, któryby tam osiedlił się na stałe, mógłby zrobić złoty interes.

Zamach samobójczy. Z Przemyśla telefonują nam: Mundant u adw. Rosenbacha, 18-letni Józef Bartkiewicz, popełnił w piątek zamach samobójczy, strzelając sobie w głowę. Stan rannego groźny. Powodem zamachu nieszczęśliwa miłość.

Postępowanie Banku Austro-Węg. względem Galicyi.

Stała nieżyczliwość. — Jedną ręką daje, drugą odbiera. — Zamach na kupieckie kredyty. — Protest Izby handlowej.

Bank Austro-Węg. nie przestaje zajmować wobec Galicyi stanowiska **wysoce nieżyczliwego**, a stosunkami w kraju zgoła nie uzasadnionego. Obecnie znowu zanotować należy zamiar Banku Austro-Węg. w kierunku **dalszej restrykcyi kredytów**. Sprawa przedstawia się następująco:

Jak wiadomo, konsorcyum banków podjęło akcyę celem dostarczenia Galicyi choć części **kredytów budowlanych**, które uległy restrykcyi — na podkład weksli, których eskont nastąpić miał przez Bank Austro-Węgierski (a te pożyczki wekslowe miały być z kolei zamienione na hipoteczne przez Zakład kred. Ziemski).

Otóż krakowska Izba handlowa dowiedziała się, że Bank Austro-Węgier. zamierza ograniczyć się w udzielaniu pożyczek jedynie do rozmiaru kredytów przyznanych *dotąd* odnośnym instytucyom bankowym. W rezultacie równałoby się to zwykłemu przerzucaniu części kredytów *kupieckich*, na cele kredytu budowlanego.

Cała akcya pomocnicza projektowana dla podniesienia ruchu budowlanego i związanych z nim działów produkcyjnych i handlowych, mieściłaby tedy w sobie równocześnie poważne niebezpieczeństwo dla stosunków kredytowych świata kupieckiego. Przy dzisiejszych naprężonych stosunkach pieniężnych, wywołaćby mogło wszelkie zamknięcie źródeł kredytowych, bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Izba nie mogła przy tej sposobności pominąć uwagi, iż najlepszym dowodem nieprawdziwości i bezzasadności pogłosek, rozsiewanych o stanie naszych stosunków gospodarczych, jest znamienny fakt, iż w okręgu Izby, mimo nadmiernego ograniczenia kredytów, zapowiedziane następstwa ujemne bynajmniej się dotąd nie pojawiły.

Izba handlowa krak. wystosowała przeto **memorjał z protestem** do Banku Austro-węg., i z całym naciskiem zwróciła uwagę Dyrekcyi Banku na nieracyonalność i szkodliwość podobnego zarządzenia i wystąpiła ze stanowczem żądaniem, aby zamierzonej akcyi nie łączyć z ograniczeniem polityki kredytowej, stosowanej dotychczas wobec sfer kupieckich.

O poparcie tych żądań zwróciła się Izba równocześnie do prezydyum Koła polskiego oraz ministra skarbu i ministra dla Galicyi.

Wiec Towarzystwa Tatrzańskiego.

Zakopane, 18 sierpnia.

W niedzielę 18 b. m. odbył się wiec członków Towarzystwa tatrzańskiego, na którym omówiono sprawę naprawy dróg i innych inwestycyi, potrzebnych w Tatrach. W tym kierunku powzięto szereg uchwał, z których najważniejsza dotyczy sprawy utworzenia „Sekcyi Przyjaciół Zakopanego“ przy Tow. Tatrzańskiem.

Zgromadzenie pogotowia.

Zakopane, 18 sierpnia.

Wczoraj oobyło się Walne zgromadzenie członków Pogotowia ratunkowego. Przyjęto sprawozdanie Zarządu oraz udzielono mu absolutoryum. Powzięto uchwałę uwzględniającą wprowadzenie do budżetu rubryk wydatków na psa policyjnego.

Prezesem Pogotowia wybrano p. Dra Dłuskiego, wiceprezesami pp. Barabasza i Dra Żuławskiego, członkami zarządu pp. Tabeau, Dra Kraszewskiego, przewodnika Marusarza, oraz pp. Lesieckiego i Bednarskiego.

Druga ofiara Tatr?

Zakopane 18 sierpnia.

Dnia 6 b. m. wyszła z Zakopanego p. Zielińska z Warszawy, udając się na wycieczkę w góry. Gdy do ubiegłego czwartku nie wróciła, dano znać Pogotowiu ratunkowemu, które telefonicznie zapytało wszystkie schroniska polskie i węgierskie, czy niema jakich śladów zaginionej. Okazało się, że jedyny ślad pozostał w Roztoce, gdzie p. Zielińska nocowała z 6 na 7 b. m. Schroniska po węgierskiej stronie odpowiedziały, że w żadnej księdze frekwencyi niema tego nazwiska. Wobec tego poszukiwania będą prowadzone tylko na żądanie rodziny, która ma się oświadczyć, czy chce poszukiwania na obrębie całych Tatr.

Esperantyści w Zakopanem.

Zakopane, 18 sierpnia.

Na esperantystach Zakopane zawiodło się niemniej, niż Kraków. Już koło godziny 11 tłumy publiczności spieszyły na przystrojony flagami i zielenią dworzec. Przy wejściu ustawiły się liczne deputacye władz i wszystkich towarzystw tutejszych. O godzinie w pół do 12 przybył pociąg pospieszny, w którym jechali esperantyści. Orkiestra Czyżowskiego zagrała na przywitanie marsza. Wielkie zdumienie ogarnęło zebranych, gdy ujrzeli zaledwie kilkanaście osób z zielonymi kokardami. Górale mieli witać gości okrzykiem „vivu“, na widok jednak tak małej garstki przybyłych, zaniechali wszelkich owacyi. Pierwszy wyszedł z wagonu dr Zamenhof, który przedstawił się deputacyom. Kilkoma dorożkami rozjechali się esperantyści do pensyonatów. O godzinie 2 zebrali się wszyscy, a było ich 19-tu, na obiad do Karpowicza, skąd o god. 4 podążyli do Doliny Strążyskiej. O godz. 8 odbył się raut w zakładzie dr. Chramca.

TELEGRAMY i TELEFONEMATY „NOWIN“

Nowy zamach na prochownię?

Ołomuniec. W nocy z czwartku na piątek dokonano zamachu na prochownię w Bystrowan, koło Ołomuńca. Sprawca zamachu strzelił 4 razy do żołnierza, stojącego na posterunku, jednak nie trafił go.

Na miejscu zamachu zjawiła się natych-

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

24 sierpnia
Sobota: „Legion“.

25 sierpnia
Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“.

26 sierpnia
Poniedziałek: „Paweł I“.

27 sierpnia
Wtorek: „Wesele“.

28 sierpnia
Sroda: „Noc listopadowa“.

29 sierpnia
Czwartek: „Kordyan“.

30 sierpnia
Piątek: „Warszawianka“. „Sędziowie“.

31 sierpnia
Sobota: „Kobiety, gra i wino“.

1 września
Niedziela „Legion“.

2 września
Poniedziałek: „Kobiety, gra i wino“.

3 września
Wtorek: „Paweł I“.

4 września
Sroda: „Kobiety, gra i wino“.

5 września
Czwartek: „Złota czaszka“

6 września
Piątek: „Kobiety, gra i wino“.

Teatr w parku krak.

Poniedziałek: „Królowa Sabat“ (Noemi).
Wtorek: Królowa Sabat
Sroda: Królowa Sabat

Teatr na wystawie architektonicz.

Poniedziałek: „Wesoła jama“ Kabaret.

Teatr Nowości.

Nadpowietrzni akrobaci. Chińskie cienie. Maryla Felice pieśniarka kabaretowa. Burleska „Głodomór galicyjski“. Zonglerzy. Momus krak. Początek o g. 8 wieczór.

Edison. — Początek o god. 4 i pół wieczór.

Pogoda w Krakowie.

(... krakow. obserw.) ...nia 18. sierpnia ...ometer ... od 12·2 do 22·1 C. barometr wahał się.

Dnia 17-go sierp. ... godz. 7-ej zrana stan barometru: 745·0 mm. Stan termometru: 18·8 C. Wiatr cisza.

Prognoza: Dziś pogoda.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.) Ciepłota najwyż. ...sza 12·8 C., najniższa 8·8 C. Ciśnienie powietrza 693 mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: częściowo zachmurzenie na ogół pogoda.

miast straż wojskowa, ale nic podejrzanego nie znalazła.

O mandat p. Kunetickiej.

Praga. (*Tel. wł.*) Wybrana w Młodym-Bolesławiu posłem na Sejm pierwsza kobieta w Austryi p. Vyk-Kuneticka, nadesłała do „Nar. Listów“ pismo, w którem oświadcza, że mandatu nie złoży, lecz chce, by Sejm rozstrzygnął, czy jej wybór jest legalny.

Stan oblężenia w Kronsztadzie i Sebastopolu.

Rewolucyjne wrzenie w marynarce rosyjskiej.

Paryż. (*Tel. wł.*) Obiega pogłoska, że nietylko w Kronsztadzie, ale także w Sebastopolu został zaprowadzony stan oblężenia. Okazuje się, że marynarze obu flot, północnej i czarnomorskiej, są przejęci **duchem rewolucyjnym.**

Carat przeciw nominacyi ks. Simona w Krakowie?

Wiedeń. Nominacya ks. arcybiskupa Simona proboszczem przy kościele N. P. Maryi w Krakowie, dokonana dzięki staraniom ks. biskupa Sapiehy, spotkała się pono w Petersburgu z niezadowoleniem. Rząd rosyjski w drodze dyplomatycznej remonstrował przeciw tej nominacyi, twierdząc, że nominacya ta jest wyraźną, celową demonstracyą przeciwko Rosyi (!?) gdyż arcb. Simon, zdeklarowany wróg Rosyi, będzie wywierał na lud, przybywający z Królestwa do Krakowa, wpływ „niemny“.

Dyplomacya austr. zbyła protest milczeniem.

O rzeź w Koczanie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych obiegła pogłoska, że mimo próśb Bułgarów rządy europejskie nie będą się domagały śledztwa w sprawie rzezi w Koczanie.

Walka bandytów z policyą.

Częstochowa. (*Tel. wł.* „*Nowin*“. Wczoraj o godzinie 1-szej po poł. policya otrzymała zawiadomienie, że w pobliżu rzeźni miejskiej ukrywają się bandyci. Na wskazane miejsce udało się konno i dorożkami kilkudziesięciu policyantów. Bandyci ukryli się w nowo wzniesionym domu. Policya otoczyła ich ze wszystkich stron, ostrzeliwując z broni ręcznej i karabinów maszynowych. Bandyci odpowiadali salwami z mauzerów i zranili strażnika Kostniarskiego, którego przewieziono do szpitala. Podczas wymiany strzałów zabito jednego bandytę, w pościgu drugiego; trzej pozostali uciekli do lasu olsztyńskiego. Ostrzeliwanie trwało dwie godziny, pości do późnego wieczora.

W mieście panuje popłoch. Odbywają się wciąż masowe rewizye i aresztowania.

Albańczycy maszerują na Saloniki.

W przededniu nader ważnych wypadków. — Albańczycy przekupieni przez Włochy. — Stanowisko rządu austryackiego. — Rząd turecki siłą chce zgnieść powstanie. — Uzbrojenie ludności mahometańskiej.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Tutejsze pismo poniedziałkowe „Der Morgen“ przynosi dzisiaj cały szereg sensacyjnych depesz, z których wynika, że Albańczycy, skoncentrowani na przestrzeni Uesküb-Köprilli **przygotowują się do marszu na Saloniki.** Na Bałkanie przygotowują się wypadki niesłychanej wagi.

Obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, **że Albańczycy zostali przekupieni przez rząd włoski** i podnieśli sztandar buntu za pieniądze Włoch, które ponadto dostarczyły powstańcom doskonałej broni. W Ueskubie skoncentrowanych jest 30.000 Albańczyków a **marsz na Saloniki jest już rzeczą postanowioną.**

Pośrednikiem między Włochami a Albańczykami był król Czarnogóry Mikołaj, teść króla włoskiego. Pod tym kątem widzenia zapatrując się na ostatnie wypadki, można już doskonale zrozumieć przyczynę ostatnich starć na granicy turecko-czarnogórskiej. Czarnogóra w ten sposób przyszła w pomoc Albańczykom.

Austryacki urząd spraw zagranicznych doskonale był i jest poinformowany o tych wszystkich machinacyach rządu włoskiego. Hr. Berchtold, chcąc przyjść w pomoc rządowi tureckiemu w jego obecnem krytycznem położeniu, wystąpił ze znaną propozycyą, aby mocarstwa drogą „wymiany zdań“ doradziły Turcyi reformy w duchu decentralizacyjnym. Reformy te atoli nie na wiele się przydadzą, gdyż Albańczycy, wziąwszy pieniądze od Włoch, nie spoczną wpierw, **dopóki nie zadadzą śmiertelnego ciosu Turcyi.**

Konstantynopol. (Tel. wł.). Rząd turecki postanowił z **bronią w ręku z całą bezwzględnością zgnieść powstanie albańskie.** Z Adryanopolu wyruszył pułk piechoty regularnej do Koprilli. Nadto 4-ta dywizya piechoty z Monastyru otrzymała rozkaz natychmiastowego marszu na Köprilli.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Wczoraj odbywała się przez cały dzień Rada ministrów, w całości poświęcona sprawom albańskim. **Marsz powstańców albańskich uważają tutaj za rzecz nieuchronną.**

Walka o Köprilli.

Saloniki. (Tel. wł.). Rząd turecki postanowił za wszelką cenę nie dopuścić Albańczyków do Saloniki. Koło Köprilli nastąpi główne starcie wojsk rządowych z powstańcami. W Köprilli skoncentrowanych jest 12 batalionów piechoty regularnej a posiłki ustawicznie przybywają. Nadto rząd turecki **uzbroił ludność mahometańską w broń z arsenałów wojskowych i wydał hasło, aby Mahometanie stawili zacięty opór chrześcijańskim Albańczykom.** — Siły Albańczyków obliczają na 25.000—30.000 ludzi.

Żądania Albańczyków.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Albańczycy żądają postawienia w stan oskarżenia b. gabinetu młodotureckiego a zwłaszcza b. ministra Mahmuda-Szefketa-paszę.

Wykrycie fabryki bomb.

Saloniki. (Tel wł.). Policya wykryła w Köprilli **fabrykę bomb,** utrzymywaną przez Bułgarów. Znaleziono 4 bomby gotowe i materyały do dalszej, masowej fabrykacyi.

Z ostatniej chwili.

Kradzieże kolejowe na Grzegórzkach. Jedno z pism poniedziałkowych zbyt pohopnie zaprzeczyło naszej wiadomości o kradzieżach na stacyi grzegórzeckiej! Wobec tego podtrzymujemy nasze sobotnie informacye w tej sprawie w całej pełni. Redakcyi zaś owego pisma poniedziałkowego radzimy, aby na przyszłość, zanim umieści podobne „sprostowanie“ poinformowała się wprzód, u kompetentnych czynników.

Festyn na wystawie architektury. Zbliżający się koniec wakacyi podziałał elektryzująco na naszych słomianych wdowców. Przybyli oni wczoraj tłumnie na wystawę architektury, gdzie się bawili z tą kapitalną werwą na jaką tylko stać starsze pokolenie... w pewnych momentach. Młodzi panowie z zieloną zazdrością spoglądali na „starą gwardyę“, niewyczerpaną w swych pomysłach zabawowych. Prym w tej mierze dzierżył wczoraj pewien szanowny mecenas krakowski, znany *marcheur, qui ne se rend jamais,* koło którego koncentrował się cały ruch festynowo-kwiatowo-koriandolowy i... wszelkie gorące spojrzenia i uśmiechy licznej rzeszy płci pięknej.

Był także wczoraj na wystawie konkurs na najpiękniejszy kapelusz. Systemy wyborcze na wystawie są dostatecznie znane, to też nic dziwnego, że I nagrodę, w postaci efektownego kapelusza z *pierzeniami* z handlu p. Smidowicza otrzymała panna Połetówna. Druga nagroda (wachlarz) już o wiele słuszniej przypadła w udziele pani Weingrünowej.

Krwawa zabawa. W sobotę w nocy ulicą Karmelicką wracali pijani murarze. Nagle przyszło między nimi do sprzeczki, zakończonej ogólną bijatyką, której ofiarą padł Jan Nazarkiewicz. Rzucili się na niego z nożami Michał Głowa i Ludwik Makowski. Nazarkiewicz został ugodzony nożem w lewy policzek. Cios był tak silny, że nóż wyszedł na wyłot przez gardło. W stanie bardzo groźnym odwieziono Nazarkiewicza do szpitala św. Łazarza. Ślady krwi widać było na znacznej przestrzeni ulicy. Michała Głowę i Ludwika Makowskiego odstawiono do więzienia.

Napad opryszków. Na idącego w Podgórzu ulicą Kalwaryjską J. Marcinkowskiego, szewca z Krakowa napadł oddawna już poszukiwany przez policyę opryszek, Stanisław Nosuń lat 20. Napastnik, mimo iż miał własną laskę, zażądał od Marcinkowskiego oddania mu swej laski. Gdy ten sprzeciwił się temu żądaniu, wówczas Nosuń uderzył kilka razy po głowie Marcinkowskiego. Nadbiegli wnet koledzy Nosunia i poczęli się znęcać nad napadniętym, bijąc go nogami. Przechodzący kapral policyi podążył z pomocą Marcinkowskiemu i rzucił się na Nosunia, chcąc w ten sposób ubezwładnić go. Towarzysze Nosunia zbiegli. Po długim szamotaniu się z Nosuniem, przy pomocy nadbiegłych policyantów udało się wreszcie odstawić opryszka na policyę.

Straszne samobójstwo.

Onegdaj, o godz. wpół do drugiej, cały Tenczynek został zaalarmowany przeraźliwym hukiem, jaki nagle się rozległ koło domu Okrutników. Gdy nadbiegli sąsiedzi, oczom im przedstawił się straszny widok. Pod unoszącemi się kłębami dymu, na ziemi w promieniu kilkudziesięciu kroków leżały **rozszarpane na drobne szczątki zwłoki ludzkie.** Okazało się, iż to 27-letni Jan Syrda **popełnił przy pomocy naboju dynamitowego samobójstwo.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

317 (Ciąg dalszy).

— Nie wolno!— zawołał oficer gwardyi.

— Nawet mnie? — zdziwił się Nostradamus, pokrywając pozorną obojętnością morze całe cierpień i rozpaczy.

— Przedewszystkiem wam, panie. Taki wydała rozkaz królowa.

— Ależ ja muszę ją widzieć... To w jej własnej sprawie...

— Królowa w tej chwili na modlitwie. Proszę się oddalić dobrowolnie, bo inaczej będę zmuszony aresztować pana.

Nostradamus obrzucił spojrzeniem tłum żołnierzy, oficerów, rycerzy. Grobowa cisza panowała między nimi.

W żałobnej komnacie leżał na wspaniałem łożu ten, który był za życia królem Henrykiem II-im. W sąsiedniej sali zamienionej na żałobną kaplicę arcybiskup Paryża odprawiał nabożeństwo w asyście licznego kleru. Dokoła śmiertelnego łoża stali najpierwsi dygnitarze w państwie.

Katarzyny Medycejskiej nie widać było nigdzie.

Mówiono, że modli się samotna w swojej kaplicy. Inni domyślali się, że pewnie zajęta przygotowaniem programu uroczystości pogrzebowych, które miały trwać cztery dni.

Ale nikt nie dociekł prawdy. Otóż Katarzyna zajęta była w tej chwili zorganizowaniem całego planu regencyi na pierwsze lata panowania króla Franciszka II. Przybraną w żałobne szaty wdowę otaczało dwunastu najprzedniejszych członków Rady państwa z wyłączeniem kardynała Lotaryngyi i księcia Gwizyusza.

Konetabl Montmorency przybiegł najpierwszy ofiarować swą szpadę na usługi nowego króla, a właściwie Katarzyny. Co zaś do marszałka de Saint-Andre — nie widziano go nigdzie, przepadł.

Na konferencyi tej był obecny młody król, Franciszek II. Lecz to było tylko dla formy. Matka zaledwie zauważyła jego obecność; co chwila zaś wychodziła do sąsiedniego pokoju i tam, tuląc do łona z gorącą pieszczotą małego Henryka, szeptała:

— Ty musisz być królem!... Wszystkie przepowiednie Nostradamusa sprawdzają się. Czemużby i ta sprawdzić się nie miała? O mój ukochany synu! Dziecię najdroższe! Będziesz królem!...

Potem, zwróciwszy się do czterech rycerzy, stojących w pobliżu, rzekła:

— Pamiętajcie, żeście przysięgli, iż nie opuścicie go ani na chwilę podczas tych kilku dni żałoby i zamieszania...

— Tak! — rzekł jeden z czterech rycerzy. — Przysięgliśmy na Chrystusa i na zbawienie dusz naszych — a co ważniejsze: na świętego Pankracego! Nie obawiaj się najjaśniejsza królowo! Czuwamy!...

— Przysięgliście, że zabijecie każdego, ktoby ośmielił zbliżyć się tylko do mego syna!

— Olaboga! — odpowiedział inny — Ten, ktoby śmiał przejść przez próg tej komnaty, niech poleci wpierw duszę swoją Panu, biedak! Raz! dwa! Już umarł!

— Przysięgliście umrzeć nawet, jeśli zajdzie potrzeba, w obronie mego syna.

— Umrze się, per Dio santo! Umrze się, królowo jasna! — zapewniał trzeci.

— Jaa! — ziewnął czwarty, przewracając straszliwie oczami.

Uspokojona królowa udała się na konferencyę. Mały książę powracał do zabawy. Corpodiballe, Tringemaille, Bourcan i Strapafar ustawili się na warcie w porządku. Ale wszyscy czterej mieli jakoś miny smutne i ponure: z piersi Strapafara coraz wydobywało się się ciężkie westchnienie:

— Biedny gołąbek!

(C. d. n.)

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami poczt., wysyła
Księgarnia katolic.
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku główn. Tel. Nr. 1608.
Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. t. 806d

„LECH“

ułożoną przez J. Chodszewskiego. Wydanie VI **Gra ta została przez Prusaków zakazaną.** W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następ. Gry:
1) **Niebo,** gra bardzo wesoła i poucząjąca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.**
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Biuro techniczne 151

Wiktora Skołyszewskiego
inżyniera kultury upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p.

Dzierżawa realności Nr. 128 (10) B. z domu o 4 pokojach, stajenki, ogrodu, na żądanie także trzy morgi gruntu i stodoła, do odstąpienia u Kolbego w dzielnicy Grzegórzki, przy uliczce Piaski, na prawo od starej rogatki mogilskiej, w drugim podwórzu. 926



Pathéfon

z tubą lub bez tuby i płyty Pathé przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu. Pathéfon gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. — Tylko Pathéfon daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą.

Płyty 29 cm. po K 4·50 dwustronne. **Niezrównane płyty 35 cm. po K 6·—** Katalogi darmo i opłatnie.

Na każdym gramofonie można grać nasze płyty, zastosowawszy **membranę Pathé za K 10·—**

Pathéfony automaty zapewniają **restauratorom** poważne **źródło dochodu.**

Przed sezonem letnim sprawdźcie, czy aparaty wasze działają należycie. W razie potrzeby przyślijcie je do naprawy lub wyczyszczenia. Tylko aparat dobrze utrzymany i bez zarzutu działający zdoła trwale **zadowolić posiadacza.**

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

799 **Kraków, ul. Szewska 22 3, tel. 305.**

Nowe kursa przygotowawcze
w szkole buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie ul. Floryańska L. 55. I. p. Telefon Nr. 2118. do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej **rozpoczynają się dn. 10. września 1912 r.**
Ilość słuchaczy na każdym kursie jest ograniczona.
Wpisy przyjmuje
Biuro buchalteryjne
w Krakowie ul. Floryańska L. 55. I. p. Telefon Nr. 2118. od godz. 9—1 i od 3—6. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po południu. 893

!Winogrona!

stołowe i kuracyjne najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 K 50 h.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 3 K; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter Versecz 25. (Węgry poł.) 888

Obrazy oryginalne

najwybitniejszych malarzy polskich, okazyjnie tanio do sprzedania. Handlarze wykluczeni. Oglądać można 10—1½ w południe i 6—7 wieczór. Ulica Graniczna 15, parter, na prawo, od frontu. Dzwonić 3 razy. 927

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 145

Róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza!

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że objąłem we własny zarząd

Restauracyę „Hotelu pod Różą“

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza w lokalu świeżo odnowionym otwartym do godziny 2 w nocy.

Kuchnia smaczna, hygienicznie urządzona, przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, wieczorki i wesela oraz wydaje obiady w abonamencie do domów.
Potrawy sporządzone na świeżem maśle. Piwo okocimskie i pilzneńskie. Wina krajowe i zagraniczne.
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności

z wysokiem poważaniem
Jan Niwiński.
906

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Wieliczce

poszukuje sekretarza obznajmionego z ustawą przemysłową do objęcia posady od 1-go września b. r. za wynagrodzeniem 80 K miesięcznie. 928

DO SPRZEDANIA

klarat, sieczkarnia, młocarnia i t. d., budynki gospodarcze.
SAD DO WYDZIERŻAWIENIA.
POSZUKUJE SIĘ OGRODNIKA.
Wiadomość u adwokata Dr. Franciszka MUSILA, Kraków, ul. Karmelicka L. 15. I. piętro. 932

Zakład ślusarsko artystyczny i budowlany.

921

GO

Jan Oremus

Kraków, ulica Długa 7.

Maszyna do szycia

nowa „Veritas“ nie używana do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Wiślna 2. III. p. I. drzwi na lewo.

Kilkanaście dziewcząt 933

znajdzie natychmiast umieszczenie w fabryce porcelany w Czechach. Zgłaszać się należy do Oddziału pośrednictwa pracy Polskiego Tow. Emigracyjnego Kraków ul. Radziwiłłowska 21.

„Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Administr. „Merkurego“ w Krakowie, ulica Sienna L. 1.
Numera okazowe darmo.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego 250

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 h.**
Do nabycia wszędzie.

Dla słomianych wdowców i kawalerów

najlepsze i pewne artykuły gumowe i hygieniczne poleca
DROGUERYA ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO
857 Kraków, ul. Floryańska No. 33.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.